

Pić czy nie pić?

Abstynencja, kultura picia, chłanie — co wybrać?

Nad tak postawionym w tytule pytaniem niemal nikt już dziś się nie zastanawia. Nawet PARPA, czyli Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, abstynencję od alkoholu zaleca się tylko dorastającej młodzieży i walczącym o wyjście z nałogu alkoholikom. Wszystkim pozostałym proponuje się „kulturę picia”, czyli picie umiarkowane, kontrolowane, zmianę modelu picia itp. — mniejsza o nazwę, po prostu picie. Czy nie warto jednak wrócić do postawionego w tytule pytania? Zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że według badań przeprowadzonych wśród młodzieży w 1999 r. wiek inicjacji alkoholowej się obniża. Ponad 50 proc. uczniów pierwszych klas szkół średnich i prawie 80 proc. uczniów klas trzecich pije często. Picie nierzadko wiąże się tu z upijaniem się. Takie doświadczenie za sobą ma ponad 60 proc. uczniów klas pierwszych i 76 proc. uczniów klas trzecich.

Za

- Wszystko jest dla ludzi dobre, byleby używać tego w sposób umiarkowany.
- Alkohol spożywany umiarkowanie pozwala się odprężyć, rozluźnić, wywołuje nastroje wzruszenia, poczucie lekkości, ekscytację, uśmierzenie cierpień.
- Alkohol na imprezie towarzyskiej gwarantuje dobrą zabawę.
- Wystarczy pić w sposób kontrolowany. Oznacza to picie w ograniczonych ilościach, w ściśle określonych porach (np. nigdy przed południem lub w czasie pracy) oraz niepicie w określonych miejscach, okolicznościach i dniach. Picie kontrolowane przedstawia się jako trzecią drogę — pomiędzy całkowitą abstynencją a niekontrolowaną konsumpcją.
- Czynniki religijny. Przecież sam Chrystus pił, a nawet zamienił wodę w wino. Także podczas Ostatniej Wieczerzy pił alkohol. Poza tym księża też piją, choćby tylko wino mszalne. Widać nie jest to grzechem.

Przeciw

- Alkohol stanowi groźny czynnik kryminogeny: ma istotny wpływ na sposób dokonania czynu zabronionego (np. ze szczególnym okrucieństwem), wielokrotnie też staje się powodem jego popełnienia. W 2002 r. w wybranych kategoriach przestępstw (zabójstwo, uszczerbek na zdrowiu, udział w bójce lub pobiciu, zgwałcenie, kradzież, rozbój, wymuszenie rozbójnicze, przestępstwa przeciwko funkcjonariuszom publicznym) okazało się, że spośród ujawnionych sprawców 200 tys. z nich, czyli 56,5 proc. ogółu, działało pod wpływem alkoholu. Każdego roku tysiące ludzi ginie na drogach dlatego, że za kierownicą siedział pijany kierowca. I nie pomagają na to żadne kary ani policyjne akcje. Tu potrzeba powszechnej zmiany świadomości, powszechnego sprzeciwu przeciwko picciu w ogóle, bo akurat do znacznego obniżenia sprawności kierowania samochodem wystarczy bardzo niewielka dawka alkoholu, która mieści się w granicach tzw. kulturalnego picia.
- Picie alkoholu — substancji o charakterze narkotycznym, tym tylko różniące się od innych narkotyków, że legalnie dostępnej — niesie za sobą poważne ryzyko popadnięcia w nałóg alkoholowy. To zaś z kolei skutkuje nie tylko problemami zdrowotnymi, ale przede wszystkim rozbięciem rodziny. W rodzinach alkoholików najbardziej cierpią dzieci. Są one zagubione, wylęknione i bezbronne. Często padają ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej. Wstydzą się nałogu rodzica. Mają zaburzenia emocjonalne związane z lękiem. Są skryte. Nikt nie powinien narażać na ryzyko wystąpienia tych skutków własnej rodziny, choćby przez picie towarzyskie.
- Kwestia przykładu i właściwego wychowania dzieci i młodzieży. Picie alkoholu przed okresem dojrzewania i w czasie dojrzewania może zablokować normalny wzrost, rozwój psychiczny i fizyczny, utrudnić uczenie się, zaburzyć zdrowe kontakty z rówieśnikami i dorosłymi. Jak mamy przekonać nasze dzieci do nie sięgania po alkohol, jeśli sami go pijemy. Niestety coraz częściej zamiast zachęcać dorastające dzieci do abstynencji mówi się im tylko o „sprawowaniu kontroli nad ryzykownymi zachowaniami”. Nawet jeśli rodzice piją w sposób umiarkowany, to dziecko zachęczone ich przykładem prędzej czy później sięgnie po alkohol jako po coś normalnego (zwłaszcza dla ludzi dorosłych), tyle że niekoniecznie już zdoła zachować umiar.
- Potrzeba właściwie pojętego umiarkowania. Oznacza ono ograniczone spożywanie (czy korzystanie) z rzeczy dobrych, które przez nieograniczoną konsumpcję stają się złe w tym sensie, że zaczynają szkodzić. Przykładem może być jedzenie nawet zdrowych potraw. Jedzenie jest samo w sobie dobre, ale przejadanie się

— obżarstwo jest już złe, gdyż prowadzi do otyłości, co w konsekwencji może się skończyć choćby zawałem serca. Co innego z rzeczami, które są złe same w sobie, to znaczy wywołują złe skutki niemal zawsze i to niezależnie od spożytej (użytej) ilości, albo niosą za sobą olbrzymie ryzyko pojawienia się złych skutków w przyszłości. Chodzi tu przede wszystkim o używki o charakterze narkotycznym, do których zaliczyć należy również alkohol. W takich wypadkach umiarkowanie (wstrzeźliwość) powinno przejawiać się całkowitą abstynencją.

- Jeśli uważa się, że można pić w sposób kontrolowany, to dlaczego nie ma powszechnej akceptacji dla kontrolowanego używania narkotyków, a raczej występuje powszechne uznanie dla potrzeby abstynencji na tym polu. Podobnie z paleniem papierosów. Czy palacz może kontrolować swoje palenie? Jeśli tak, to tylko w tym sensie, że pilnuje, by wypalić tyle, ile zwykle dziennie wypał i nie mniej. Kontrolowane picie to tylko metoda na spowolnienie tempa popadnięcia w nałóg (albo powrotu do niego). Samo pojęcie kontrolowania jest kontrowersyjne, kto bowiem przyznaje się do konieczności kontroli nad swoim pićciem, oświadcza tym samym, że tę kontrolę już utracił.
- Czynniki religijny. Dokładna analiza Nowego Testamentu pozwala dojść do wniosku, że zarówno w Kanie Galilejskiej, jak i podczas Ostatniej Wieczery Jezus użył wina niesfermentowanego, czyli bezalkoholowego, znanego już w tamtych czasach i na tamtych terenach. Należy natomiast zwrócić uwagę na słowa apostoła Pawła z 1 Listu do Koryntian: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie” (10,31) oraz: „Ciała wasze są świątynią Duch Świętego (...) wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym” (6,19-20), a także na słowa apostoła Piotra: „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić” (1 P 4,7). Grzechem przeciwko przykazaniu „Nie zabijaj” jest każde działanie, które niesie ze sobą nieuzasadnione ryzyko uszkodzenia własnemu zdrowiu.

Andrzej Siciński

Autor: Andrzej Siciński

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl